

Rewitalizacja więzi społecznych

– rozmowa z Marcinem Skrzypkim z Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie, organizatorem Forum Kultury Przestrzeni

Forum Kultury Przestrzeni, Lublin. Spotkania w Trybunale Koronnym lub w Bramie Grodzkiej

www.kulturaprzestrzeni.tnn.lublin.pl
www.tnn.lublin.pl

¹ Recenzja „A-m” 5/2006

1. Nowa droga dla rowerów w alei Spółdzielczości Pracy, wylotówce z Lublina zmodernizowanej ze środków unijnych. Za chwilę piesi przejadą drogą dla rowerów, a rowerzyści przejadą przejściem dla pieszych, ponieważ tak im wygodniej. Czy partycypacja „społecznych fachowców” w procesie planowania pomogłaby uniknąć w przyszłości podobnych błędów? Fot. Piotr Znamierowski

2. Pierwsze spotkanie Forum. Fot. Joanna Zętar

Co rozumie Pan pod pojęciem kultura przestrzeni?

– Kultura przestrzeni, w znaczeniu, które staramy się upowszechniać, dotyczy przestrzeni publicznej i jest wartością pozytywną. Nie odnosi się tylko do jakości przestrzeni, potrzeb mieszkańców, piękna, ale też do znaków związanych z przeszłością danego miejsca, które mogą stanowić o tożsamości społeczności, mogą ją jednoczyć. Chodzi też o stosowanie takich procedur zagospodarowywania przestrzeni, które będą wywoływać poczucie nadziei na lepsze jutro, a nie zniechęcenie. Kultura przestrzeni wiąże się właśnie z nadzieją, integracją, więziami społecznymi. Silnie jest z nią związany proces rewitalizacji, który sprowadza się do tego, że na poddanych odnowie obszarach ludzie chcą znowu mieszkać. Miejsce, gdzie kultura przestrzeni jest obecna, zamieszkują ludzie, którzy wiążą swoje życie z jego przyszłością. Takie miejsca przyciągają też ludzi z zewnątrz. Ostatecznie o wygranej w konkurencji między miastami będzie decydowała właśnie kultura przestrzeni. Inwestycje zaspokajające podstawowe potrzeby człowieka – aquapark, supermarket czy dobre drogi – będą

z budowlami, ale jest już istniejącą aktywnością na rzecz kultury przestrzeni. Za jej sprawą zwiędzający budują sobie mapy mentalne określonych obszarów. Turystyka pomaga też uczyć się odczytywania kodów przestrzeni.

Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN, jak wskazuje jego nazwa, wywodzi się z teatru alternatywnego. Uzyskanie siedziby w zabytkowej bramie zwróciło waszą uwagę na Stare Miasto i sąsiadującą z nim kiedyś dzielnicę żydowską. Tak powstał program Pamięć – Miejsce – Obecność. W jego ramy włączono wydawanie nieregularnika „Scriptores”. Pomysł Forum Kultury Przestrzeni powstał podczas promocji numeru zatytułowanego Rozmowy o kulturze przestrzeni¹, poświęconego w dużej mierze współczesnemu rozwojowi miasta. W jaki sposób narodziło się zainteresowanie tą tematyką?

– Remont Bramy Grodzkiej wiązał się z koniecznością poznania jej przeszłości, co doprowadziło do odkrycia pamięci po mieście żydowskim,

Krajobraz kulturowy nie jest czymś stałym, zastawnym. Możemy zmieniać oblicze Lublina, nie wprowadzając żadnych fizycznych zmian, nie budując ani nie burząc, tylko dostarczając informacji na dany temat w interesujący sposób. Mam na myśli wytworzenie więzi człowieka z miejscem jego życia, między innymi poprzez budowanie tożsamości kulturalnej, krajobrazu kulturowego, nasycając znaczeniami przestrzeni fizycznej. Numer „Scriptores” o kulturze przestrzeni miał początkowo być poświęcony małym ojczyznom. Pojawił się wątek fizycznej przestrzeni rozwijany przez rozmowy z architektami, urbanistami i specjalistami z pokrewnych dziedzin. Temat okazał się na tyle szeroki, że wypełnił cały numer. Pomysł na Forum wyszedł od urbanisty Romualda Dylewskiego, jednego z rozmówców numeru.

W jaki sposób dobierane są tematy poszczególnych spotkań Forum Kultury Przestrzeni?

– Temat pierwszego spotkania, *Place w przestrzeni* zaproponowała pani Elżbieta Mąciak, wicedyrektor Wydziału Strategii i Rozwoju urzędu miejskiego, wraz z innymi urzędnikami i specjalistami.



1



2

9.2006
INFORUM

wszędzie, więc wszystko rozegra się na płaszczyźnie tych niuansów, których polscy decydenci nie znają i nie doceniają. W nomenklaturze unijnej mówi się po prostu o wysokiej jakości środowiska życia, ale słowo *environment*, czyli środowisko, otoczenie w tłumaczeniu na polski, jednoznacznie kojarzy się z ekologią i dlatego nie jest właściwe. Myślę, że lepiej używać określenia kultura przestrzeni. W kontekście edukacji pojęcie to prowadzi nas o wiele dalej niż architektura czy urbanistyka. Na przykład turystyka może nie mieć nic wspólnego

do którego brama prowadziła, a o którym tak naprawdę niewiele wiadomo. W sumie dalej jest to temat obcy większości mieszkańców Lublina, mimo że kultura żydowska była tu obecna przez pięćset lat i przynależała do niej w niektórych okresach nawet połowa miejskiej społeczności. To z kolei doprowadziło nas do refleksji, że architektura, przestrzeń fizyczna, w której przebywamy, jest związana z krajobrazem kulturowym, czyli jest nasycona różnymi znaczeniami, a co więcej podlega kształtowaniu przez nasze intencje.

Drugie, zatytułowane *Rzeźba w przestrzeni publicznej Lublina*, zostało zainicjowane przez zainspirowaną naszą pierwszą dyskusją przedstawicielkę Związku Polskich Artystów Plastyków. Temat okazał się nośny. Następne Forum zorganizowaliśmy razem z działającą przy ośrodku Akademią Obywatelską – wszechnicą wiedzy tworzoną przez młodych ludzi – w ramach ich cotygodniowych spotkań. Tym razem rozmowę zatytułowaliśmy *Okruchów dziedzictwa dobry smak*. I tematem czwartego spotkania „*Parking Lublin*” i co dalej, czyli perspektywy

3. Nowa fontanna upamiętniająca więź cisińską na placu Wolności w Lublinie. Chwalona za to, że jest, krytykowana za kiczowaty projekt i za to, że nie przystaje do przestrzeni placu. Czy konkurs i publiczna debata pomogłyby stworzyć w tym miejscu coś wyjątkowego?

Fot. Marcin Skrzypek

4. Plac Dworcowy, jedna z bram Lublina: przystanki, parkingi, jezdnie. Piesi przemierzają pod ścianami. Dworzec odnowiony, ale zagospodarowanie przedpola antyreprezentacyjne. Fot. Marcin Skrzypek

Marcin Skrzypek (ur. 1972) absolwent anglistyki UMCS; muzyk i animator Orkiestry św. Mikołaja i Odpustu Zupełnego; od 1998 pracownik Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN

rozwoju ruchu rowerowego w naszym mieście wystąpiła osoba specjalizująca się w tej dziedzinie, która brała udział w poprzedniej dyskusji. Ostatnie Forum przed wakacjami dotyczyło placów Lublina. To szeroki temat, stąd pomysł, aby zająć się jednym z nich – w drodze konsultacji został wytypowany plac Dworcowy.

Ile osób przychodzi na spotkania Forum Kultury Przestrzeni? Czy przeważają uczestnicy związani zawodowo albo poprzez kierunek studiów z tematyką, czy też można mówić o szerokim udziale zwykłych mieszkańców?

– Na każde spotkanie przychodzi kilkadziesiąt osób. W dużej części są to ludzie zainteresowani tematem z powodów zawodowych. Wynika to m.in. stąd, że trudno jest dyskusję nagłośnić – prasa informuje o niej najwyżej dzień wcześniej. Z konieczności skupiamy się na środowiskowym propagowaniu naszych spotkań. Krótki reportaż z każdej rozmowy przygotowuje Radio Lublin. Obecna jest też prasa. Na razie nie możemy liczyć na masowy udział publiczności. Tematy, które podejmujemy są niszowe. Ludzie myślą raczej

są realizowane? Czy Ośrodek coraz bardziej poszerza zakres działalności?

– Nie chciałbym i raczej byłoby to niemożliwe, aby Ośrodek zastąpił współpracę między środowiskami, które zajmują się sprawami przestrzeni miejskiej. Chodzi o to, żeby społeczeństwo samo zaczęło działać dla swojego dobra, w pełni wykorzystując istniejący potencjał: organizacje społeczne, specjalistów, media, urzędników czy polityków. Na razie porównałbym istniejący mechanizm współpracy do kół zębatach, które albo się nie kręcą, albo do siebie nie pasują, albo są od siebie oddalone i nie zająbiają się. To coś w rodzaju społeczno-obywatelskiego autyzmu. Te środowiska, grupy ludzi, są zamknięte w sobie i nawet jeśli wytwarzają jakieś opinie, nie przekłada się to na publiczną debatę z udziałem mieszkańców. Następnym problemem, który stawiamy, to brak działań budujących w ludziach umiejętność odczytywania kodów przestrzeni, w jakiej żyją, niemożność refleksji nad nią. Warto podpowiadać ludziom, że takie dobre znane, ale oddalone od siebie hasła jak: architektura, urbanistyka, turystyka, wizerunek, samorząd scala jedna wspólna wartość: kultura przestrzeni.

to umożliwienie tej dyskusji. Na razie po prostu będziemy się starali poruszać różne tematy i promować ideę rozmawiania. Nazwałbym to pracą nad rewitalizacją więzi społecznych. Prowadzimy stronę internetową, gdzie można zapoznać się z treścią spotkań. Po wyborach samorządowych zamierzamy opracowywać skrót dyskusji w formie wniosków, które będą przekazywane władzom. Mamy też pomysł na współpracę ze szkołami.

Przy Ośrodku pracują wolontariusze. Na ile ich działania związane są z Forum Kultury Przestrzeni? W jakim zakresie współpracujecie z Katedrą Architektury Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Lubelskiej?

– Sporo osób do wakacji zajmowało się porządkowaniem kirkutu. To konkretne działanie na rzecz kultury przestrzeni, choć być może nikt w ten sposób tego nie nazwał, zapraszając ludzi do współpracy. Forum Kultury Przestrzeni współpracuje z wieloma osobami na zasadzie dobrej woli, ale mają one już konkretną specjalizację i nie są tak młode, jak wolontariusze Akademii Obywatelskiej. Jeszcze przed nami jest współpraca



9. 2006
INFORUM

o konkretnych problemach, na przykład dziurach w jezdni. Nie myślą o problemach przestrzeni publicznej, jako takiej. Dopiero staramy się, aby ten temat przestał być tak abstrakcyjny.

Podczas spotkań padają czasem propozycje dalszych działań. Na przykład w trakcie dyskusji o komunikacji rowerowej pojawiła się koncepcja stworzenia forum konsultacyjnego z udziałem władz miasta i przedstawicieli rowerzystów. Czy niektóre z tych pomysłów

Problem w tym, że profesjonalizm nie przekłada się na aktywność w sferze edukacji i podnoszenia świadomości społecznej. Poszczególne osoby dysponują fragmentami wiedzy, kompetencji czy inicjatywy potrzebnej do tego, żeby dokonać jakiejś pozytywnej zmiany, ale same tego nie robią. Urzędnicy powinni współpracować z mediami, ze społeczeństwem. Specjaliści muszą ze sobą publicznie, w sposób zrozumiały dyskutować. Media powinny częściej stawiać na edukację odbiorców. Zadanie, które podjęliśmy

w ramach Forum ze studentami architektury z Politechniki Lubelskiej czy architektury krajoznawstwa z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Profesor Elżbieta Przesmycka, która prowadzi katedrę architektury na politechnice, pomaga nam od dawna na zasadzie konsultacji, wsparcia merytorycznego; podobnie Ewa Kipta, specjalistka od rewitalizacji. W przyszłości liczymy na grupę osób, która pojawia się regularnie na naszych spotkaniach.

Rozmawiał **Hubert Trammer**